

Katarzyna Barska
Kraków

Analiza typów bytowej niesamodzielnosci w ontologii Romana Ingardena

Ontologia egzystencjalna Romana Ingardena bez wątpienia jest innowacyjnym i niezwykle ważnym wkładem w rozwój badań filozoficznych. Nie trzeba zatem dodatkowo argumentować, że na uwagę i szczegółową analizę zasługują moment bytowej niesamodzielnosci we wszystkich swych odmianach. Analiza wielosci odmian (typów) bytowej niesamodzielnosci może prowadzić do uzyskania efektywnej teorii związków „niesamodzielnosciowych”, a co z tym związane przyczynia się do głębszego zrozumienia pewnych zagadnień lub rozwikłania kwestii problematycznych zarówno w ontologii egzystencjalnej, formalnej jak i w obszarze projektowanej ontologii materialnej w rozumieniu Ingardena.

Ingarden rozróżnia następujące typy bytowej niesamodzielnosci:

1. niesamodzielnosc bytową wyższego i niższego stopnia;
2. jednoznaczna, wieloznaczna i absolutnie względna niesamodzielnosc bytową;
3. niesamodzielnosc bytową formalną i materialną;
4. jednostronna i wzajemna niesamodzielnosc;
5. istotną (rzetelną) niesamodzielnosc bytową i jedynie faktyczne współistnienie w obrębie jednego i tego samego przedmiotu.¹

Zadaniem niniejszego artykułu jest precyzyjne określenie typów bytowej niesamodzielnosci (2,3,4) oraz ich wzajemnych relacji. Podejmuję próbę wyprowadzenia pewnych nowych wniosków dotyczących bytowej niesamodzielnosci, które z jednej strony opierają się na podstawowych ontologiczno-egzystencjalnych założeniach Ingardena, z drugiej na szczegółowej analizie typów niesamodzielnosci

¹ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I, *Ontologia egzystencjalna*, wyd. III, przygotowała i partię tekstu z języka niemieckiego przetłumaczyła D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1987, s. 120.

ności bytowej, co wiąże się z wprowadzeniem dodatkowych rozróżnień w tym obszarze badań.

Zanim przejdę do szczegółowego omówienia typów relacji poszczególnych niesamodzielnosci i wynikających z tych relacji konsekwencji dla dalszych ich wzajemnych związków, już na wstępie chciałabym zaznaczyć, że dwa rodzaje bytowej niesamodzielnosci spośród wyżej wymienionych są wyróżnione. Są to: bytowa niesamodzielnosc materialna i formalna². Dzieje się tak dlatego, że wszystkie pozostałe typy niesamodzielnosci zakładają niesamodzielnosc materialną lub formalną³. Jeżeli zatem mówimy o którejkolwiek z pozostałych niesamodzielnosci, to występuje ona razem z niesamodzielnoscią formalną lub materialną⁴. A co więcej, jak się okaże, można rozpoznać także niesamodzielnosc mocną i słabą właśnie w odniesieniu odpowiednio do niesamodzielnosci materialnej i formalnej.

W związku o charakterze implikacji pozostają także niesamodzielnosc jednostronna i wzajemna, które pociągają za sobą niesamodzielnosc jednoznaczna. Dzieje się tak dlatego, że to właśnie w ramach niesamodzielnosci jednoznacznej wyróżniamy jednostronna i obustronna (wzajemna) niesamodzielnosc. Zagadnienie to zostanie szczegółowo omówione.

Typ niesamodzielnosci względnej i typ niesamodzielnosci jednostronnej, obustronnej (wzajemnej)

Trafne uchwycenie relacji niesamodzielnosci we wszystkich jej odsłonach wymaga przypomnienia kilku podstawowych ustaleń dotyczących tej relacji. Argumenty (strony) relacji niesamodzielnosciowej nie są przedmiotami (samodzielnymi całościami), lepiej nazywać je momentami⁵. Samodzielnosc całość może występować, choć nie musi, jako wynik relacji niesamodzielnosci. M jest niesamodzielnosc względem M' , jeżeli jego istnienie jest uwarunkowane współistnieniem z M' w całości C . To uwarunkowanie wypływa z istoty M , więc trzeba mocno podkreślić, że relacje niesamodzielnosciowe są relacjami, dla których nie jest obojętne to, czym są lub jakie są argumenty relacji. Określone argumenty relacji wpływają na jej typ i są brane pod uwagę w jego określeniu. Warto także zaznaczyć, że omawiane relacje występują na różnych poziomach bytu, np. w idei przedmiotu indywidualnego lub już w przedmiocie indywidualnym. Nie można

² Pod tym względem należy zbadać przypadki graniczne (niesamodzielnosc absolutnie względna), które nasuwają pewne wątpliwości.

³ Czy niesamodzielnosc materialna i formalna są w równym stopniu rozstrzygające dla pozostałych typów niesamodzielnosci, pozostanie na razie kwestią otwartą.

⁴ Istnieje jednak pewien szczególny przypadek, co pokażą dalsze analizy, gdy ta implikacja niesamodzielnosci formalnej lub materialnej nie zachodzi.

⁵ Ingarden mówi o stosunkach tam, gdzie człony relacji są przedmiotami (w najwęższym rozumieniu), są zatem czymś samodzielnym.

jednak zapominać, że gdy określa się je na poziomie idei przedmiotu indywidualnego (*resp.* jej zawartości), to czyni się tak w odniesieniu do całości *C*, którą jest już przedmiot indywidualny. Będzie to szczególnie widoczne na przykładzie odróżniającym niesamodzielność jednoznaczną i wieloznaczną.

W ramach niesamodzielności względnej Ingarden wyszczególnia dwie jej odmiany: niesamodzielność jednoznaczną i wieloznaczną.

(a) Niesamodzielność jednoznacznie względna jest definiowana następująco:

Jednoznacznie względna [nie]samodzielność bytowa⁶ zachodzi wówczas, gdy pewne *S*, żeby w ogóle móc istnieć jako coś indywidualnego, musi znaleźć uzupełnienie w pewnym *S'*, które jest jakościowo całkiem jednoznacznie określone i tym samym w swym jakościowym uposażeniu jedyne w swoim rodzaju.⁷

Przykładem niesamodzielności jednoznacznej jest niesamodzielność momentu czerwieni względem momentu barwności.

(b) Definicja niesamodzielności wieloznacznie względnej to:

Natomiast niesamodzielność bytowa wieloznacznie względna zachodzi tam, gdzie pewien dowolny moment *M'* z pewnej klasy momentów, które się nawzajem wykluczają, może stanowić uzupełnienie momentu *M*, zarazem jednak jeden z elementów tej klasy musi stanowić to uzupełnienie.⁸

Przykładem niesamodzielności wieloznacznie względnej jest niesamodzielność momentu barwności względem momentu czerwieni. W zakresie niesamodzielności wieloznacznie względnej Ingarden wyróżnia jej graniczny przypadek – niesamodzielność absolutnie względną, którą definiuje tak:

[...] zachodzi tam, gdzie to, co bytowo niesamodzielne, dzięki samemu jakościowemu określeniu, nie domaga się żadnego określonego uzupełnienia, lecz musi współistnieć w obrębie jednej całości z czymkolwiek bądź w całkiem nieograniczonej ogólności.⁹

Nie podaje jednak żadnego przykładu.

Niesamodzielność jednostronna i obustronna jest rozważana w ścisłym powiązaniu z jednoznaczną niesamodzielnością. Motywy takiej decyzji będą przedmiotem dalszej analizy, zaś spodziewane wnioski stanowić będą podstawę przyporządkowania omawianych typów bytowej niesamodzielności. Przytoczę więc najpierw twierdzenia Ingardena:

[c] W wypadku jednoznacznej niesamodzielności bytowej trzeba rozróżnić jednostronną i obustronną (wzajemną) niesamodzielność bytową. Jeżeli mianowicie zarówno pewne *S* jest jednoznacznie bytowo niesamodzielne w stosunku

⁶ Najprawdopodobniej do tekstu wkraśl się błąd. Z kontekstu wypowiedzi z pełnym przekonaniem wnioskować można, że w miejscu tym mowa jest o niesamodzielności, a nie o samodzielności jednoznacznej.

⁷ R. Ingarden, *op. cit.*, s. 118.

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibidem.*, s. 118-119.

do pewnego S' , jak też S' w stosunku do S , to mamy do czynienia z wzajemną bytową niesamodzielnnością.¹⁰

Przykładem takiej wzajemnej, jednoznacznej niesamodzielnności jest forma własności i forma podmiotu własności przedmiotu.

Można wysunąć pewne zastrzeżenia wobec podanego przykładu, ponieważ w definicji jednoznacznej niesamodzielnności pojawiają się warunki natury czysto materialnej (S jest niesamodzielnne jednoznacznie względem S' , dlatego przecież, że S' jest jednoznacznie jakościowo określone). Przykład niesamodzielnności wzajemnej jednoznacznej pomiędzy formą podmiotu i formą własności ma charakter czysto formalny¹¹. Rzecz ta zyska na jasności po przeprowadzeniu analizy niesamodzielnności formalnej i materialnej. Przykładem niesamodzielnności jednoznacznej wzajemnej, który można przytoczyć w zastępstwie, jest para: rozciągłość – barwność. Ma on jednak tę wadę, że nie odsłania pełnej specyfiki tego typu niesamodzielnności, jak to czyni pierwszy z przytoczonych przykładów. Człony niesamodzielnności jednoznacznej obustronnej mogą być jeszcze niesamodzielnne *s i n g u l a r n i e* (własność względem podmiotu) i *p l u r a l n i e* (podmiot względem mnogości własności). Taka właściwość niesamodzielnności jednoznacznej obustronnej, co trzeba dobitnie powiedzieć, nie daje żadnego powodu do zatarcia granicy pomiędzy niesamodzielnnością jednoznaczną a wieloznaczną. Ta różnica jest istotna. Okaże się, że niesamodzielnność wieloznacznie względna M względem M' , M'' , M''' , czyli klasą momentów, które są z kolei powiązane relacją wykluczania się, nie zachodzi w przedmiocie indywidualnym C , ale w zawartości idei. Relacja niesamodzielnnościowa jest określana w zawartości idei, ale „na przedmiocie”, ze względu na przedmiot, który pod ideę podpada, ponieważ argumenty M' , M'' , M''' są powiązane relacją wykluczania się w odniesieniu do przedmiotu, nie wykluczają się w samej zawartości idei. W przedmiocie indywidualnym taka relacja (wykluczania się) jest niemożliwa. Z kolei zachodzi tu relacja jednoznaczna (singularna i pluralna). Inne są także argumenty tych relacji. W przedmiocie są to materie podmiotu własności i materie własności, ewentualnie czyste formy podmiotu i własności. W zawartości idei jest to jakość (rodzajowa) odniesiona do poszczególnych przypadków (wzajemnie wykluczających się w przedmiocie), z których jeden się konkretyzuje.

Jednostronna niesamodzielnność bytowa zachodzi między pewnym M i pewnym M' , jeżeli wprawdzie M w stosunku do M' jest jednoznacznie niesamodzielnne, ale nie odwrotnie. Czy M' jest przy tym bytowo samodzielne, czy też być może, może być tylko wieloznacznie lub nawet absolutnie względnie niesamodzielnne bytowo, tego nie chcę tu rozstrzygać, albowiem wyjaśnienie tej sprawy wymaga osobnych obszernych rozważań.¹²

¹⁰ *Ibidem*, s. 119.

¹¹ Zarzut ten można osłabić, ponieważ Ingarden dopuszcza formalną istotę, gdy omawia niesamodzielnność formalną.

¹² *Ibidem*, s. 120.

Przykład tego typu niesamodzielności to niesamodzielność momentu czerwieni pewnej czerwonej rzeczy, która jest jednostronnie bytowo niesamodzielna w stosunku do momentu barwności tej rzeczy.

Ostatnia wskazówka, jaką podaje Ingarden w prezentowanej definicji, jest niezmiernie istotna, a faktyczne rozstrzygnięcie tego problemu wydaje się ważne. W związku z nią można zadać następujące pytania i sformułować pewne tezy:

- (1) Czy możliwe jest, aby M było niesamodzielne względem M' , przy czym M' byłoby samodzielne względem M ?
- (2) Jeżeli jest to niemożliwe, to nie należy rozumieć niesamodzielności jednostronnej w ten sposób, że M jest jednostronnie niesamodzielne względem M' , a M' jest samodzielne względem M .
- (3) Mówiąc o jednostronnej niesamodzielności M względem M' , dopuszcza się, że M' względem M jest wieloznacznie lub absolutnie względnie niesamodzielne, co dodatkowo sugeruje, że jednostronna niesamodzielność nie polega na tym, iż M jest niesamodzielne względem M' , ale na tym, że M' jest samodzielne względem M . Dopuszcza się bowiem, że M' jest względnie lub absolutnie wobec M niesamodzielne.
- (4) Obustronna (symetryczna) niesamodzielność ma więc miejsce, gdy M jest jednoznacznie niesamodzielne względem M' i M' jest jednoznacznie niesamodzielne względem M .
- (5) Czy można mówić o obustronnej niesamodzielności również wówczas, gdy M jest wieloznacznie niesamodzielne względem M' i M' jest wieloznacznie niesamodzielne względem M ?

Wydaje się, że sama definicja niesamodzielności bytowej wyklucza możliwość przyjęcia tezy z punktu (1). Wszystkie przykłady, które Ingarden podaje, także zdają się wykluczać taką możliwość. M i M' warunkują się egzystencjalnie do istnienia w jakiejś całości C , z kolei ta całość może być albo niesamodzielna, albo samodzielna. Ale nawet wówczas, gdy jest samodzielna, to jest całością dla tych momentów, a relacja niesamodzielnościowa rozgrywa się pomiędzy M i M' , a nie w relacji M do C lub M' do C . Ta kwestia staje się jeszcze jaśniejsza, gdy Ingarden analizuje niesamodzielne własności (materie własności) jakby „na” (czy „w”) przedmiocie, który jest pierwszą samodzielną całością. Nawet wówczas nie należy myśleć, że własności lub materie własności są niesamodzielne względem przedmiotu, który względem nich jest samodzielny, jest on jedynie samodzielną całością.

Wskazane jest też odrzucenie punktu (5). Nawet wtedy, gdy Ingarden określa graniczny przypadek niesamodzielności absolutnie względnej, to punktem wyjścia bądź punktem oparcia jest coś, co samo w sobie jest tak dookreślone (jednoznacznie), że jako takie nie domaga się dopełnienia. Gdyby pomyśleć o dwóch klasach momentów wzajemnie się wykluczających i wieloznacznie niesamodzielnymi tak, że się dopełniają, aby ten porządek przeprowadzić, trzeba by się odwołać do jakiejś „stałej”, która jest konieczna do uzmienniania, a więc wyjść poza ten porządek.

Podsumowując dotychczasowe analizy otrzymuje się następujące wnioski: obustronna (symetryczna) niesamodzielnosc to zawsze niesamodzielnosc obustronna jednoznaczna. Z kolei jednostronna (niesymetryczna) niesamodzielnosc w jedną stronę jest jednoznaczna, natomiast w drugą – wieloznaczna. To zapewne powód, dla którego Ingarden niesamodzielnosc obustronną i jednostronną zaliczył do przypadków niesamodzielnosci jednoznacznej. Nie jest możliwa obustronna (symetryczna) niesamodzielnosc wieloznaczna.

Zastrzezenie, które Ingarden sformułował w ostatnich słowach definicji niesamodzielnosci jednostronnej, nie było bezpodstawne. Nie było też wyrazem niechęci, aby sprawę doprowadzić do końca w prostym zestawieniu (rozwinieciu) poszczególnych typów:

- (a) niesamodzielnosc w jedną stronę jednoznaczna, w drugą stronę wieloznaczna;
- (b) niesamodzielnosc jednostronna jednoznaczna;
- (c) niesamodzielnosc jednostronna wieloznaczna;
- (d) niesamodzielnosc dwustronna jednoznaczna;
- (e) niesamodzielnosc dwustronna wieloznaczna.

Okazuje się bowiem, że przypadki (a), (b), (c) są jednym typem bytowej niesamodzielnosci jednostronnej, ujętym w pierwszym wypadku w obu swych członach naraz, a w kolejnych – od każdego argumentu relacji z osobna. Ostatni typ natomiast nie jest w ogóle możliwy, tak jak nie jest możliwa relacja niesamodzielnosci, gdy jeden z jej argumentów jest samodzielny. Być może terminy, których Ingarden użył (niesamodzielnosc jednostronna i obustronna), są kontrintuicyjne w tym sensie, że dopuszczają możliwość, iż relacja niesamodzielnosci (któregokolwiek z typów) jest jednostronna. Inaczej rzecz ujmując: terminy te dopuszczałyby, że jednostronność można przyporządkować niesamodzielnosci w ogóle. Być może sam Ingarden zdecydowanie takiej możliwości nie wykluczył, przecież w końcowych słowach definicji jednostronnej niesamodzielnosci dopuszcza ją w jakiś sposób. Jednocześnie jest to tylko sugestia, w dodatku obostrzona wymogiem szerokiej analizy. Po tej sugestii następuje rozróżnienie niesamodzielnosci jednostronnej i obustronnej (wzajemnej) w ramach niesamodzielnosci jednoznacznej. Gdyby chcieć zrobić zestawienie wzajemnych związków (implikacja, wykluczanie) tych typów niesamodzielnosci, wyglądałoby ono następująco:

- (1) niesamodzielnosc obustronna implikuje niesamodzielnosc jednoznaczna (w takim rozumieniu, że jeżeli zachodzi niesamodzielnosc obustronna, to rzecz jasna zachodzi niesamodzielnosc jednoznaczna);
- (2) niesamodzielnosc jednostronna jednoznaczna implikuje w drugą stronę niesamodzielnosc wieloznaczna;
- (3) niesamodzielnosc jednostronna wieloznaczna implikuje w drugą stronę niesamodzielnosc jednoznaczna;
- (4) niesamodzielnosc obustronna wyklucza wieloznaczna;
- (5) niesamodzielnosc jednostronna jednoznaczna wyklucza obustronna;

(6) niesamodzielność jednostronna wieloznaczna wyklucza obustronną.

Niesamodzielność obustronna nie jest więc niesamodzielnością jednostronną w obie strony, a jedynie jednoznaczną w obie strony. Dopowiedzieć warto, że w miejsce niesamodzielności wieloznacznej można bez szkody dla prezentowanych relacji umieścić niesamodzielność absolutnie względną jako graniczny przypadek niesamodzielności wieloznacznej.

Niesamodzielność materialna i formalna

Opis typów formalnej i materialnej niesamodzielności bytowej wiąże się z uwzględnieniem wszystkich wcześniej wskazanych trudności. Trafna charakterystyka typów naczelných niesamodzielności jest niezwykle trudna, a ustalenia Ingardena w tym zakresie wydają się mało konsekwentne.

Już przy próbie definicji pojawia się pewna wieloznaczność. Materialna i formalna niesamodzielność to typy niesamodzielności wyróżniane ze względu na źródło, z którego niesamodzielność możemy wywieść. Może ono mieć dwojaki charakter: materialny lub formalny. W pierwszym z wymienionych wariantów źródło sięga do czystych jakości idealnych poprzez wszystkie jakościowe konkretyzacje, w drugim źródłowość tkwi w czystej formie.

Niesamodzielność materialna to istotowa zależność o charakterze „określeniowym” danego przedmiotu od „źródła materialnego” innego przedmiotu. Mając na uwadze Ingardenowski porządek bytowy i związki, jakie w nim można wyróżnić – mowa tu o czystych jakościach idealnych, które dopiero poprzez konkretyzację wchodzi w formę, toteż jako takie są na samej górze wszelkiej materialności, o której się tu wypowiadamy – to najważniejsze rozstrzygnięcia dotyczące niesamodzielności i samodzielności *materialiter* można osiągnąć tylko na tym poziomie¹³.

Reprezentatywnym przykładem niesamodzielności formalnej, dla Ingardena, jest związek formy własności i formy podmiotu własności¹⁴. Można odnieść wrażenie, że niesamodzielność formalna i materialna określana jest „na” całości, jaką jest przedmiot indywidualny, z odwołaniem do ich źródła, tzn. można to rozumieć tak, że np. czerwień jakiejś róży, jeżeli jest względem róży niesamodzielna,

¹³ „Inne niesamodzielności bytowe uzyskujemy z uwagi na to, w czym ma ona swe źródło. W momentach takich jak »czerwień« i »barwność« tkwi ono w materialnej (jakościowej) swoistości tych momentów. Dokładniej powiedziawszy, leży ono w szczególnych właściwościach czystych jakości idealnych, których konkretyzacje występują w przytoczonych momentach, jakościowo, *materialiter* je określając” (R. Ingarden, *op. cit.*, s. 119).

¹⁴ „Tak np. każda własność j a k o t a k a jest dzięki swej formalnej istocie bytowo niesamodzielna »w stosunku do tego, czego jest własnością (a więc w stosunku do przedmiotu indywidualnego)«. Natomiast każdy indywidualny samoistny przedmiot w wąskim i całkiem określonym znaczeniu podmiotu własności (cech) tworzy wraz ze wszystkimi swymi własnościami pewną całość, która znów z istoty swej formy – jest *formaliter* bytowo samodzielna, i to nawet wtedy, gdyby z jakiegokolwiek materialnego powodu była bytowo niesamodzielna” (*ibidem*).

to jest niesamodzielna formalnie, ponieważ jedynie z formy (bycia własnością) można ową niesamodzielność wywieść. W innym miejscu Ingarden pisze jednak: „»Formalna« jest niesamodzielność bytowa, jeżeli zachodzi pomiędzy czystymi formami, »materialna« natomiast – jeżeli zachodzi między czystymi materiami”¹⁵.

To ujęcie już nie wskazuje na źródłowość, ale na charakter członów tej relacji. I tak, nie można uznać, że jakaś jakość, np. czerwień, jest niesamodzielna formalnie względem róży, ponieważ stoi w formie wymagającej podmiotu własności, ale to forma własności jest niesamodzielna względem formy podmiotu własności, a czerwień ewentualnie występuje w przedmiocie jedynie faktycznie. Analogicznie te własności (ich materie), które nie są związane niesamodzielnością materialną w przedmiocie, np. czerwoność i twardość jakiejś kuli byłyby w nim jedynie jako faktycznie współistniejące. W tym samym miejscu Ingarden pisze o przypadku niesamodzielności, która nie daje się zakwalifikować ani jako formalna, ani jako materialna. Mianowicie, jest to niesamodzielność, która zachodzi pomiędzy „materia” a formą własności i *vice versa*.

Wylania się z tego taki obraz typów niesamodzielności: (a) niesamodzielność formalna (forma I – forma I), (b) niesamodzielność materialna (materia I – materia I), (c) niesamodzielność (materia I – forma I). Ostatni przypadek jest osobliwy i wydaje się nie do pogodzenia z wcześniejszymi twierdzeniami Ingardena na temat materii I i formy I. Podobne zagrożenia występują zresztą również przy pierwszej ewentualności. Ingarden, omawiając jedność materii i formy, rozróżnia rodzaje tej jedności. W świetle prowadzonych wywodów zasadnicza jest jedność istotna i funkcjonalna (będąca specjalnym wypadkiem jedności istotnej). Jedność istotna to rodzaj niesamodzielności bytowej, i to jedno- lub obustronnie względnej¹⁶.

Forma I i materia I odznaczają się względem siebie najgłębszą heterogenicznością, tak iż nie pozostają względem siebie w żadnej z wymienionych przez Ingardena jedności, tym bardziej jedności istotnej czy funkcjonalnej, a mimo to tworzą ściśle zespolenie przy jednoczesnej wtórności (o charakterze nieegzystencjalnym) formy I względem materii I. Dzieje się tak dlatego, że jeżeli przyjęlibyśmy zachodzenie jedności istotnej między materia I i formą I, czyli np. między barwą czerwoną a byciem własnością, zostałyby one objęte nowym momentem formalnym związanym z tą jednością tak, że obie wypełniałyby go jako jego materia. Wobec tego, różnica między formą a materia byłaby czymś relatywnym, a w analizach formalno-materialnych cofalibyśmy się w nieskończoność. W tym miejscu Ingarden najwyraźniej chce odciąć się od koncepcji Twardowskiego, świadom zagrożeń wynikających z przyjęcia tego stanowiska. Aby ustrzec się

¹⁵ R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II, *Ontologia formalna*, wyd. III, przygotowała i partie tekstu z języka niemieckiego przetłumaczyła D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1987, s. 86, przyp. 41.

¹⁶ „Jedność istotna (przez istotę czegoś wyznaczona). Dwa przedmioty (momenty) *a* i *b*, które tworzą całość, stanowią jedność istotną (czyli przez ich istotę wyznaczoną), jeżeli są nie tylko związane ze sobą, ale zarazem dzięki swej formalnej i materialnej istocie nie mogą być od siebie oddzielone: *a* nie może inaczej istnieć jak tylko w »połączeniu« z *b* (ewentualnie także odwrotnie!), są więc jedno- albo obustronnie względem siebie bytowo niesamodzielne” (R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II, cz. I, s. 44).

przed tego typu relatywizacją i zachodzeniem *regressus in infinitum*, być może wystarczyłoby zanegować jedność faktyczną formy I i materii I, i dokładnie określić charakter całości, w której wyróżnia się niesamodzielne momenty.

Gdyby np. pewna materia I (np. barwa czerwona o określonym odcieniu, jasności, nasyceniu i rozciągłości) „wiązała się” z pewną określoną formą I (formą: bycia własnością czegoś) w jedności istotnej, to wedle tego, co uznaliśmy za słuszne w odniesieniu do jedności istotnej, musiałyby one obie być objęte pewnym wspólnym dla nich momentem formalnym, tym właśnie, który stanowiłby o ich pozostawaniu w jedności istotnej (lepiej: który tę ich jedność stanowiłby).¹⁷

Okazuje się, że takie samo zagrożenie towarzyszy uznaniu jedności istotnej dwóch form I, tzn. forma I „bycie własnością czegoś” i forma I „bycie podmiotem własności”, będąc względem siebie jednoznacznie (wzajemnie) niesamodzielne bytowo, stałyby same w formie I jedności istotnej i mogłyby zostać potraktowane jako materia wypełniająca tę formę.

Jedność zatem pomiędzy materią I i formą I, gdy uwzględni się ich radykalną heterogeniczność¹⁸, jest czymś więcej niż niesamodzielną bytowo. Pierwszeństwo materii polega chyba na tym, że w zależności od jej „charakteru” przynajmniej niektóre materie (zdaje się że te mające odpowiedniki w czynnikach zmiennych idei), akurat w tym przypadku, czyli tzw. materie własnościowe w przedmiocie, domagają się określonych form (bycia własnością):

Własnościowa materia domaga się formy własności, która ze swej strony wiedzie z sobą bytową niesamodzielną (całą) własność w stosunku do przynależnego przedmiotu. W ten sposób własność domaga się sama z siebie, żeby o ile tylko ona ma istnieć, istniał samodzielnie odpowiedni przedmiot jako to, co jest podmiotem wielu własności [...]. To jest właśnie istotna sytuacja egzystencjalna w samoistnym przedmiocie indywidualnym. Jest to tylko konieczne następstwo jego formy podstawowej, jak też ogólnej istoty własnościowych materii¹⁹.

Całość (jedność), w której dają się wyróżnić niesamodzielne momenty, jest pewną formą I, trzeba tylko pamiętać, że nie każda forma I jest całością. Ingarden, omawiając jedności (w tym jedność istotną), wskazuje na uderzający fakt, że we wszystkich odmianach „jedności” to, co pozostaje w takiej lub innej jedności z czymś innym – jeżeli nie zawsze, to w każdym razie przede wszystkim – jest albo (1) czymś, co formę I i materię I w sobie zawiera, albo też (2) jest

¹⁷ *Ibidem*, s. 51.

¹⁸ „Formułując w ten sposób to twierdzenie (tzn. żadna materia własnościowa nie może *in concreto* inaczej istnieć jak tylko w uformowaniu, a jej formą nie może być nic innego, jak tylko przysługiwanie czemuś, *resp.* określanie (cechowanie) czegoś [s. 85]), pozostawiam tu bez odpowiedzi pytanie, czy jakości, które występują w przedmiocie indywidualnym *in concreto*, mogłyby istnieć także – jeżeli tak można powiedzieć – w stanie nieskonkretyzowanym, bez formy własnościowej i być może w ogóle bez żadnej formy – jako «czyste jakości», czy też jest to niemożliwe. »Za pierwszą ewentualnością opowiedziałby się Platon przyjmując swoje „idee”, za drugą Arystoteles [...]. Ja s a m p r z y j m u j ą c czyste jakości idealne, nieukonkretyzowane, opowiadam się za pierwszą ewentualnością» (zob. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. II, cz. I, s. 85, przyp. 40).

¹⁹ *Ibidem*, s. 99.

pewną materią I, która pozostając z jakąś inną materią I w pewnej jedności, stoi tym samym w pewnej formie I.

Punkt pierwszy wskazuje na pewne związki niesamodzielnosciowe o charakterze nie tylko formalnym (co jest oczywiste), zachodzące pomiędzy materiami podmiotu (naturą konstytutywną) a materiami własności (istotnych) w całości, jaką jest przedmiot. Drugi punkt natomiast odnosi się do niesamodzielnosci materii jednej własności w jedności, jaką jest forma I (bycia własnością), niesamozdzielna formalnie względem podmiotu własności. Pierwszy z wariantów Ingarden opisuje, posługując się Arystotelesowskimi rozróżnieniami formy II i materii II, z tą różnicą, że materia II jest rozumiana jako podmiot własności, który podlega bliższemu określeniu, ale sam jest określony w swojej naturze. Forma II natomiast jest pojmowana jako określacz jako taki, jest więc: (a) własnością czegoś (ποῖον εἶναι), (b) naturą konstytutywną (τι εἶναι), (c) istotą czegoś (τὸ τί ἦν εἶναι).

Wprawdzie, pomiędzy niektórymi formami II i materią II zachodzi jedność istotna i funkcjonalna. Materie I, które występują w formach II (forma II stoi w formie I – określanie czegoś przez coś) i w materiach II (materia II w formie I – bycie podmiotem własności)²⁰, nie są bowiem dowolnie zmienne. Mamy więc całkiem określone związki między formami II i materią II. Bowiem, jak pisze Ingarden:

W szczególności dla poszczególnych materii II, które co do swej formy I są tzw. „nosicielami” – podmiotami własności – a które co do swej materii pierwszej są zależne od wypadku określone specjalnie dobranymi jakościami, są ważne – jak się okaże – pewne szczegółowe prawa, które wyznaczają ściśle określone grupy form II przynależnych do poszczególnych z tych jakości. Jest rzeczą prawdopodobną „– a dalsze rozważania to potwierdzą –” że w tych wypadkach zachodzi jedność istotna między materią I materii II a materiami I form II należących do takiej grupy²¹.

Gdyby przyjąć, co Ingarden w wielu miejscach dopuszcza, że istnieje pewna odmienność formalna pomiędzy formami I (bycia własnością), w sensie własność istotna, własność nieistotna, to materie czy też związki pomiędzy materiami natury konstytutywnej a materiami własności odpowiadałyby za określone typy form²².

Reasumując, można powiedzieć, że niesamozdzielność materialna (bezpośrednia) zachodzi pomiędzy (a) materiami jednej własności, w całości formy I:

²⁰ Terminem „materia II” określa Ingarden bycie w formie I podmiotem określeń, bowiem, jak pisze: „pojęcie materii II, w którym pojęcie to odnosi się do tego, co jest bezwzględnie pozbawione wszelkiego określenia, lecz jedynie określeniu podlega, a więc do tego, co jest czystą (czy też »pierwszą«) materią w znaczeniu Arystotelesa, nie można naszego zagadnienia w ogóle rozważać. Bezwzględna nieokreśloność tak rozumianej materii II sprawia, że zagadnienie jedności z formą jest samo nieokreślone” (*ibidem*, s. 55).

²¹ *Ibidem*, s. 56.

²² „Zastanawiając się później nad zagadnieniem istoty przedmiotu indywidualnego, rozpatrzę pytanie, czy ogólna forma własności nie dopuszcza jeszcze różnych odmian, czy więc np. własności istotne (do istoty czegoś należące) nie różnią się także w swojej czystej formie od własności (cech) nieistotnych, przypadkowych, względnych. Gdyby tak było istotnie, wówczas pluralna niesamozdzielność bytowa podmiotu własności przybierałaby tę szczególną postać, że podmiot byłby niesamozdzielny w stosunku do pewnego specjalnego systemu własności” (*ibidem*, s. 86-87).

bycie własnością, (b) materiałami podmiotu własności (jeżeli jest to konglomerat jakości, nie zaś jakość postaciowa) w całości formy I: bycie podmiotem własności, (c) pomiędzy materiałami podmiotu własności i materiałami własności (istotnych) w całości: podstawowa struktura przedmiotowa. Obok pojawia się niesamodzielność formalna pomiędzy podmiotem własności i własnościami w całości „formalna struktura przedmiotu”, która tylko w pewnym stopniu pokrywa się z niesamodzielnością o charakterze materialnym. W każdym razie wyżej wyróżnione niesamodzielności można nazwać mocnymi. Mogą mieć również miejsce niesamodzielności zapośredniczone w formie, niesamodzielności pomiędzy materiałami już uformowanymi, czyli właśnie niesamodzielność pomiędzy własnościami jednego przedmiotu („bycie czerwoną” i „bycie twardą” jakiejś kuli) oraz niesamodzielności pomiędzy własnością a podmiotem („bycie czerwoną” kuli). Takie rozstrzygnięcie zakładające stopniowalność (w innym sensie niż stopniowalność wcześniej omawiana) niesamodzielności jest wzmocnione stanowiskiem Ingardena. Utrzymuje on bowiem, że są momenty natury konstytutywnej, a nawet sama ta natura, które są samodzielne materialnie, a jednak niesamodzielne. Ingarden przyjmuje więc, że niesamodzielność formalna nie jest niesamodzielnością tylko pomiędzy formami.

Podobnie rzecz się ma z pewnym uposażeniem własności, które jest materialnie samodzielne względem podmiotu, a jednak niesamodzielne poprzez bycie w „niesamodzielnej” formie, jeżeli tak skrótowo można się wyrazić, bowiem „materię własności przedmiotu możemy także nazwać jego »uposażeniem«. Wówczas przysługują przedmiotowi nie tyle jego własności, co ich uposażenia”²³.

To samo zatem może być samodzielne materialnie i niesamodzielne formalnie, można więc wyróżnić odmiany niesamodzielności słabej (aż po samodzielność absolutną): (a) coś jest samodzielne materialnie i niesamodzielne formalnie, (b) coś jest niesamodzielne materialnie i samodzielne formalnie, (c) niesamodzielne materialnie i niesamodzielne formalnie, (d) samodzielne formalnie i samodzielne materialnie.

Czy wszystkie one mogą zachodzić i czy da się znaleźć dla nich wszystkich adekwatne przykłady? – to zagadnienie wymaga dalszych badań.

W tym miejscu ważniejsza jest kwestia zrozumienia, czym jest samodzielność materialna i czym ewentualnie różni się ona od bytowej samoistności. To, że Ingarden powyższe rozróżnienia dopuszcza, potwierdza się także (o czym już wcześniej była mowa) w określeniu natury konstytutywnej przedmiotu. Relacja pomiędzy naturą przedmiotu a materiałami własności wymaga także uzupełnienia o następujące sformułowanie:

Przedmiot resp. jego podmiot własności, ukwalifikowany przez określoną naturę, jest w sposób mający swe źródło w odpowiednich materiałach bytowo niesamodzielnych jedynie wobec tych własności, które w swych materiałach są niesamodzielne w stosunku do danej natury. W innych przypadkach nie zachodzi m a t e r i a l n i e określona niesamodzielność bytowa wobec jego własności²⁴.

²³ *Ibidem*, s. 84.

²⁴ *Ibidem*, s. 88.

Samodzielność materialna a samoistność

Wcześniejsze analizy skłaniają do odrzucenia zbieżności pomiędzy momentem samodzielności materialnej a samoistności. Wszystkie momenty bytowo niesamodzielne są, a nawet muszą być samoistne, gdyż relacja ta wypływa z istoty własnych elementów. Zarówno to, co samodzielne, jak i to, co niesamodzielne materialnie, jest bytowo samoistne. Jak jednak należy rozumieć twierdzenie głoszone przez Ingardena o tym, że momenty niesamodzielne materialnie, w opozycji do momentów samodzielnych materialnie, nie tylko z konieczności ze sobą współistnieją, lecz także się wzajemnie uzupełniają, dopełniają (modyfikują w jedności funkcjonalnej) czy w końcu dookreślają? Prawdopodobnie wcale nie polega to na tym, iżby one jako takie nie były w sobie immanentnie określone, a więc samoistne. Określają one nie tyle siebie wzajem jako takie, ale całość, w której stoją; lub inaczej: określają siebie w tej całości. Wszystkie one zawierają w sobie fundament bytowy, więc są immanentnie określone, ale mają podstawę bytową w czymś innym, są zatem bytowo niesamodzielne, i jeżeli są niesamodzielne materialnie, to określają się niejako w tej całości. Mało tego, zdaniem Ingardena, to właśnie, że są niesamodzielne w jakimś przedmiocie, stanowi o samoistności tego przedmiotu, bowiem – momenty samodzielne materialnie, będąc immanentne wobec przedmiotu, budują go.

Katarzyna Barska

Analysis of Types of Existential Inseparateness in Roman Ingarden's Ontology

Abstract

In the paper, I present a reinterpretation of Ingarden's theory of types of moments of existential inseparateness. I offer a detailed analysis of mutual relationships between the types of existential inseparateness and propose some new distinctions in this research area.

Particularly noteworthy are the formal and material types of existential inseparateness. I suggest distinguishing between strong and weak inseparateness, which eliminates some ambiguity in differentiating the types of inseparateness. I also present a new understanding of the relationship between relative and unilateral and multilateral inseparateness.

Keywords: Roman Ingarden, types of moments of existential inseparateness, relationship.